

LEGION MAŁYCH DUSZ

PAŹDZIERNIK – LISTOPAD - GRUDZIEŃ 2022



***STELLA
CHEVREMONT***

***Módlmy się za
nasz duchowy postęp***

***Dla wszystkich, którzy byli przed nami,
naznaczonymi znakiem wiary,
błagamy o Twoją dobroć, Panie!***

Kiedy dyskutowaliśmy z o. Marcelem na temat artykułów do naszej Stelli, zauważyliśmy, że tylko na 4 kwartał, czyli na jesień, tematów jest tak dużo, że trudno się zdecydować o którym pisać, bo wszystkie są „atrakcyjne”;

Na przykład:-październik to miesiąc "Różańca",- listopad miesiąc poświęcony modlitwie za zmarłych,-grudzień- oczywiście Adwent, Niepokalane Poczęcie, oraz Boże Narodzenie i w każdym z tych tematów odnajdziemy się z łatwością w Orędziu Miłosiernej Miłości do małych dusz.

Teraz, gdy wyjrzymy przez okno, widzimy zbliżającą się jesień, bo „beztroskie” i ciepłe wakacje już za nami, więc spójrzmy na radosną przyszłość, która nas czeka – Nowe Jeruzalem! Jasna i radosna przyszłość.

Ale... nie na darmo Kościół– nasza Najświętsza Matka – ustanowił miesiąc listopad jako czas modlitwy za zmarłych. Czasami wizja Nowej Jerozolimy jest przesłonięta – jak wierzę – przez nasze niedoskonałości, które są wyrażone w siedmiu grzechach głównych.

Stąd taka troska o dusze naszych braci i sióstr, którzy – żyli w miłości Bożej, ale wciąż niedoskonali służyli Bogu. Wyznawali swoje grzechy, które im odpuszczono, ale niewykluczone, że ich pokuta nie wystarczyła, więc nadal muszą się oczyszczać; „ponieważ nic nieczystego nie wejdzie przed tron Wszechmocnego”.

Oto co Pan Jezus mówi do Małgorzaty „ziemska ślepotą”; „ *Ponieważ ludzie nie znają radości i piękności życia wypełnionego miłością i światłem, znajdują jeszcze upodobanie w swoim nędznym życiu. W siebie wejdą w godzinie śmierci. Wtedy niechybnie poznają próżność tego, co stanowiło ich szczęście na ziemi. (16 września 66).*

I to jest nasze wdzięczne zadanie, my, którzy wciąż jesteśmy na ziemi i my, którzy naprawdę możemy bardzo pomóc tym, którzy sami sobie nie pomagają i którzy czekają na nasze wsparcie.

„ Dobrze czynisz, że modlisz się za dusze czyścicowe, bo ich los ich jest godny pożałowania. One mają jednak nadzieję. Wiedzą, że zostaną z tego uwolnione i że ich cierpienie przygotowuje je do niezrównanej szczęśliwości. (9 sierpnia 66). Pisma święte, doktryna Kościoła i doświadczenie świętych mogą pomóc nam bardziej troszczyć się o nich. Klasyczny tekst Starego Testamentu pochodzi z Księgi Machabejskiej (2 M 12:39-45), która jest wart przeczytania - *Następnego dnia w tym czasie, w którym należało już to wykonać, żołnierze Judy przyszli zabrać ciała tych, którzy polegli, i pochować razem z krewnymi w rodzinnych grobach.*

Pod chitonem jednak u każdego ze zmarłych znaleźli przedmioty poświęcone bóstwom, zabrane z Jamnii, chociaż Prawo tego Żydom zakazuje. Dla wszystkich więc stało się jasne, że to oni i z tej właśnie przyczyny zginęli. Wszyscy zaś wychwalali Pana, sprawiedliwego Sędziego, który rzeczy ukryte czyni jawnymi, a potem oddali się modlitwie i błagali, aby popełniony grzech został całkowicie wymazany. Mężny Juda upomniał lud, aby strzegli samych siebie i byli bez grzechu mając przed oczyma to, co się stało na skutek grzechu tych, którzy zginęli. Uczyniwszy zaś składkę pomiędzy ludźmi, posłał do Jerozolimy około dwu tysięcy srebrnych drachm, aby złożono ofiarę za grzech. Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu. Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda - była to myśl święta i pobożna. Dlatego właśnie sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu.

A z Nowego Testamentu wspomnę tylko cytat z Ewangelii św. Jana 21, 25:
Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które, gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać.

Tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień [Pański]; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień. (por. 1 Kor 3,13-15).

Sobory Kościoła dużo o tym mówią.

W 1439 Sobór Florencki; ... „*ich dusze są oczyszczane po śmierci przez oczyszczające cierpienia*”. *I aby się od nich uwolnić (od cierpienia) korzystają z pomocy żyjących wiernych, czyli odprawianych za nich mszy, modlitw, jałmużny i innych zasług, z uczynków miłosierdzia wobec ciała i duszy*”. Co

ciekawe, wszystkie Sobory i Katechizm Kościoła Katolickiego wypowiedają się na ten temat jednym głosem.

A teraz kilka przykładów zaczerpniętych z doświadczeń świętych, którzy świadczą o znaczeniu pomocy zmarłym.

„Modlitwy, które ofiarowujemy za zmarłych są lepiej przyjmowane i częściej przez Boga wysłuchane niż te, które ofiarowujemy za żywych, ponieważ zmarli bardziej potrzebują tej pomocy, nie będąc już, jak żyjący, w stanie pomóc samym sobie i zasłużyć na łaski Boże” (św. Tomasz z Akwinu).

„Kiedy moja dusza opuści moje ciało, otoczcie ją waszymi modlitwami. Pamiętajcie o mnie 30go dnia po mojej śmierci, gdyż umarli otrzymują wielką pomoc z tych modlitw i ofiar żyjących. (św. Efrim).

Nie sposób nie wspomnieć w tym artykule o znaczeniu **wstawiennictwa Matki Bożej**, która jest „obecna” i życzliwa dla dusz czyścicowych.

Błogosławiona Anne-Catherine Emmerich pisze, że dusze te nazywają Matkę Bożą „*Gwiazdą Morza*”, ponieważ prowadzi je do szczęśliwego portu, Nieba!

Z kolei **św. Bernardyn ze Sieny** mówi, że: *„Przychodzi do czyścica, aby pocieszyć swoje dzieci i ulżyć ich cierpieniom, a św. Brygida pisze, że: „Najświętsza Dziewica ułatwia oczyszczenie dusz i natchnie wiernych na ziemi do modlitwy za nie.”*

Na koniec pragnę zacytować św. Jana od Krzyża, który był surowym kierownikiem duchowym, a mimo to ucieszył się z wizji radości: *„jak tylko oczyszczona dusza przestaje cierpieć, nie pozostaje jej nic prócz radości!”*

Pisząc ten artykuł, pragnę zmobilizować siebie i moich Czytelników, aby raz jeszcze podjąć stanowcze postanowienie ofiarowania „darów”, nawet tych najmniejszych – jak najczęściej – drogim nam cierpiącym duszom, które są za to nam tak bardzo wdzięczne.

I wreszcie słowa Małgorzaty o spotkaniu duszy z jej Zbawicielem:

O słodkie spotkanie duszy z jej Ukochanym. Iskra, która wtedy powstaje, rozpala oboje w nieskończonej miłości...

JESTEM MIŁOŚCIĄ ! (10 lutego 67).

Ojciec Mariusz Zima



Komentarz do Orędzia (ciąg dalszy)

20 grudnia 1965

Jezus: Nie przypisuj temu, co przemijające, zbyt dużego znaczenia. Wszystko, co jest ze świata, jest próżne i bez znaczenia dla nieba. Nie zaniedbuj nigdy tego, co święte, dla ziemskich spraw. Te przynoszą tylko zmartwienie i zamieszanie.

Czym są te rzeczy, które mijają? Możemy na przykład pomyśleć o tym, czego dowiadujemy się każdego wieczoru w wiadomościach telewizyjnych lub o tym, co znajdujemy każdego ranka w naszej skrzynce pocztowej, jeśli subskrybujemy codzienną gazetę.

Oczywiście uzasadnione jest, aby być informowanym o wydarzeniach, które mają miejsce w naszym kraju lub na świecie. To, czego się w ten sposób dowiadujemy, może być przedmiotem modlitwy wstawienniczej lub modlitwy dziękczynnej. Pan nie prosi nas, abyśmy żyli poza tym światem, ale prosi nas, abyśmy nie przywiązywali do niego zbytnej wagi.

Jesteśmy w drodze do nieba... A ta droga to nie czerwony dywan przed nami. Czasami przecina wspaniałe krajobrazy. Innym razem jest to ścieżka kamienista lub sprowadza się do ścieżki górskiej... może się nawet zdarzyć, że ścieżka ta nie jest zbyt dobrze oznakowana.

Światowe rzeczy przynoszą tylko zmartwienie i zamieszanie

W tych różnych okolicznościach musimy postarać się utrzymać właściwy kierunek. Mamy do tego **kompas**: Słowo Boże dane nam jest w Piśmie Świętym, w życiorysach świętych, którzy nas poprzedzili i którzy nas zachęcają.

Jezus powie nam 3 maja 1992 roku, że nasza duchowa wspinaczka jest trudną wspinaczką. Posłuchajmy tego:

Wyniesienie jednej duszy ku Mnie, zakłada trudną wspinaczkę. Moje dzieci, upraszajcie sobie drogę, na której jesteście. Ścieżki, które skręcają do wysokich lasów są trudniejsze, aby dojść do celu. Wybierajcie drogę, na której Miłość was uprzedza. Jest to skrót, aby dojść jak najszybciej na szczyt góry, gdzie Miłość jest dominująca.

Te ścieżki, które gubią się pod lasem, to te realia świata, które spowalniają nasz postęp i sprawiają, że zapominamy o celu naszej podróży.

Nie zaniedbuj nigdy tego, co święte, dla ziemskich spraw. Jest to instrukcja, która musi być obecna na każdym skrzyżowaniu naszej trasy. Często zadawaj Panu pytanie: „Jezu, co byś zrobił na moim miejscu?”

11 września 1966 r. Jezus przypomina nam, że jesteśmy w drodze do nieba, znowu mówi, że ta podróż jest krótka w porównaniu z czekającą nas wiecznością. Wyłuchajmy pytań, które zadaje, obserwując, jak przygotowujemy nasze walizki.

***Czy te wszystkie błahе rzeczy są potrzebne
w waszym podróźnym bagażu do nieba?***

Dlaczego przemijającym rzeczom nadawać tyle znaczenia? Czy te wszystkie błahе rzeczy są potrzebne w waszym podróźnym bagażu do nieba? Zastanówcie się też nad następującą prawdą: śmierć przynosi koniec wszystkim waszym urojonym wyobrażeniom. I co wtedy pozostaje?

Czy więc chcecie zjawić się przede Mną z pustymi rękami? Czy myślicie, że to życie, jakie prowadzicie jest warte, aby dla niego ryzykować wasze wieczne szczęście?

Co znaczy tych parę lat na tej ziemi? Pewnego dnia będziecie musieli ją opuścić, a te łzy, które w wieczności będziecie wylewali, ponieważ opuściliście waszego Boga? Niech ta myśl poruszy wasze serca! (11 września 1966)

22 grudnia 1965

Małgorzata: *Dzisiejszego ranka, gdy tylko otworzyłam oczy, poczułam Jego umiłowaną obecność. Wdzięczność, skupienie wewnętrzne. Jak to mam opisać? To niemożliwe!*

Wobec takiego poufnego zwierzenia nie mógłbym wypowiadać się zbyt długo. Miałbym dumne pretensje do opisania tego, co sama Małgorzata uważa za niemożliwe.

Jesteśmy tylko ślepyimi świadkami, mogły to być grupy, czasem tłumy, które miały przywilej zbliżania się do świata niebieskiego podczas objawień Najświętszej Maryi Panny w Lourdes, w Fatimie, w Beauraing i w wielu innych miejscach. Mogli polegać tylko na zeznaniach widzających. Tak też jest w przypadku przekazywania wiary: pierwsze wspólnoty chrześcijańskie powstały wokół świadków Zmartwychwstania Pańskiego.

Świadomość, że Małgorzata cieszyła się taką zażyłością z Jezusem, dodaje wagi palącym stronicom Orędzia Miłosiernej Miłości. Skoro Jezus chciał, żeby o tym wspomniała, to po to by powiedzieć małym duszom z jaką miłością, z jaką wdzięcznością, z jakim skupieniem powinny przewracać strony tego duchowego pamiętnika.

W ducha „małości” będziemy mogli wejść tylko wtedy, gdy będziemy czytać i medytować z głęboką pokorą. Te strony pozostaną nieprzeniknione dla każdego, kto podejdzie do nich jak do powieści.

Nie zanedbujmy tych – często bardzo krótkich – aluzji do tych „wizyt Jezusa”. Przyjmijmy je z wiarą, aby wzmocnić naszą własną duchową podróż w naśladowaniu Małgorzaty.

22 grudnia 1965 (ciąg dalszy)

Jezus: Skupienia nie znajdzie się w hałasie ani przy dźwięku bębnów. Ta muzyka jest światowa i powoduje Moje żywe niezadowolenie: Oddaję się tylko w ciszy i w modlitwie.

Muzyka jest światowa. O co chodzi? Ojciec duchowy Małgorzaty precyzuje w notatce, że jest to msza rzekomo „upiększona” przez fanfary z bębnami i trąbkami.

Jezus reaguje, mówiąc, że ta muzyka jest bluźniercza i sprawia mu wielkie niezadowolenie. Czy jesteśmy wystarczająco świadomi, że Jezus jest rzeczywiście obecny w odnowieniu swojej Ofiary na Krzyżu?

Jakie miejsce zostawiamy na medytację i modlitwę podczas naszych celebracji ?

22 grudnia 1965 (ciąg dalszy)

Jezus: Któżby się odważył wyrwać ciebie z rąk twojego Boga? Zbliżaj się do Niego ze czcią i z wielkim oddaniem. Niechaj cię przeniknie nieskończoność Jego Świętej Obecności, Jego Dobroci i Jego bezgranicznego miłosierdzia, Moje ukochane dziecko, tam pójdziesz, dokąd cię prowadzę.

Kiedy Bóg przejmuje duszę, żadne ludzkie środki nie mogą się temu przeciwstawić. Myślę na przykład o widzącej z Beauraing; jeden z wielu lekarzy obecnych w czasie objawienia podsunął pod jej rękę zapaloną świecę. Nie zareagowała i podczas przesłuchania, które nastąpiło zaraz potem, nie zaobserwowano żadnych śladów oparzeń.

***Zbliżaj się do Niego ze czcią
i z wielkim oddaniem***

Czy to zaproszenie nie byłoby skierowane również do nas za każdym razem, gdy uczestniczymy we Mszy św. i przyjmujemy komunię?

Jezus wielokrotnie w „Orędziu” narzeka na niedbałość, z jaką niektórzy chrześcijanie podchodzą do tajemnicy Eucharystii.

Posłuchajmy na przykład tego, co powiedział do Małgorzaty 7 kwietnia 1992 r. Jest Wielki Piątek. Opowiada jej o uroczystości, która miała miejsce dzień wcześniej (tj. Wielki Czwartek):

*"Widziałas wczoraj podczas Mszy **obojętność** tych, którzy przechodzili przede Mną bez czci. A jednak byli chrześcijanami, lecz ich serca przywiązane do radości światowych w liberalnym społeczeństwie stały się suche i nieczułe na cokolwiek poza nimi. Nie mógłbym ich wzruszyć. Są „obecni”, a zarazem „gdzie indziej”. Ale powiadam ci, Miłość przetrwa i ona będzie coraz więcej zbawiać."*

Wykorzystajmy tę skargę do rachunku sumienia. Czy nasze serca jako chrześcijan nie są przywiązane do radości świata w liberalnym społeczeństwie, w którym żyjemy? Czy nie są suche i nieczułe na cokolwiek poza nimi.? Czy naprawdę jesteśmy „obecni”? Czy nasze myśli nie są „gdzie indziej”?

Dziennik Małgorzaty nie jest napisany dla niewierzących. Skierowany jest do chrześcijan, którzy nie są wystarczająco chrześcijanami, którzy są letni lub powierzchowni. Kto z nas może powiedzieć, że nie dotyczy go to bolesne westchnienie Pana?

9 lutego 1966 Jezus posuwa się nawet do powiedzenia:

*"Rozejrzyj się wokół siebie i zobacz spustoszenie, jakie pycha powoduje. **Ilu Mnie rano przyjmuje, a wieczorem składają hołd szatanowi.** Jesteś oburzona, jednak tak jest. Znam wszystkie Moje dzieci, one niestety, nie wszystkie Mnie znają."*

Jezus mówi o chrześcijanach, którzy codziennie rano chodzą na Mszę św.. Jeśli tak jest w naszym przypadku, duma może doprowadzić nas do uhonorowania diabła. Jak trudno jest być prawdziwym chrześcijaninem!

To prawda, że żyjemy w liberalnym społeczeństwie. Wartości duchowe są tłumione przez atmosferę tego, co nasz Papież Franciszek nazywa światowością. Odważmy się żyć naszą wiarą, idąc drogą inną niż seriale telewizyjne!

22 grudnia 1965 (ciąg dalszy)

***Jezus:** Chcę wszystkiego od Mojej małej córki i to, co dobre i to, co złe. Jej ubóstwo przemienię w bogactwo. Dawanie jest Moją radością. Wiedz, Moje dziecko, że pokora otrzymuje ode Mnie wszystko.*

Możemy zrozumieć, że Jezus pragnie dobra, które jest w Małgorzacie. Ale jak zrozumieć, że prosi też o zło. Tutaj może nas oświecić notatka od jej ducho -

wego Ojca. Ojciec Maes pisze bowiem: „ Pan Jezus chce to zło, które jest w Małgorzacie, nie po to, aby je tolerować, tylko po to, aby ją od niego uwolnić, mniej więcej w tym sensie, jak to powiedział do św. Hieronima: „Daj Mi twoje grzechy”.

Poświęćmy czas na ponowne przeczytanie tej prośby od Dzieciątka z Betlejem do św. Hieronima, który mieszkał w jaskini w pobliżu miejsca narodzin Jezusa:

Pewnej nocy Bożego Narodzenia Hieronim, samotnik w Betlejem, modlił się w błogosławionej grotce. Ileż razy w tym świętym czuwaniu całował z drzeniem święty żłóbek, w którym Zbawiciel świata chciał się dla nas narodzić.

Ale nagle, o dziwo! Miłość! Noc rozświetla porywające światło, świeci jak promienny dzień. Dziecię-Bóg był tam, wyciągając swe boskie ramiona do swego wiernego przyjaciela:

- **„Jerome”** powiedział do niego, **„o! Zobacz moje ubóstwo; twojemu Bogu, który żebrze, jaki podarunek uczynisz? »**

Tobie, Królu miłości, moje serce, moje posiadłości, moje życie.

- **“To nie wystarczy, daj mi więcej”**

Wszystko, co otrzymałem z Twojej błogosławionej Ręki, wszystko, co z Twoją Łaską mogłem uczynić dla Ciebie, wszystkie moje dzieła, Panie, moje łzy, moje modlitwy, moje długie noce nauki i moje dni bólu... to wszystko jest Twoje, Jezu, weź to tylko dla siebie.

- **„Nie, chcę więcej”** – powiedziało Boskie Dzieciątko.

Oh co! Moja czuła Miłości, na co jeszcze czekasz? Dałem Ci wszystko, nic mi nie zostało... Mów, czego chcesz? Czy chcesz, abym kropla po kropli wlał moją krew u stóp Twojego ołtarza do złotego kielicha?

- **„Nie, mój synu, jeśli zostawiłem wspaniałość mego Nieba, to nie dlatego, że potrzebuję skarbów śmiertelników, ale jestem głodny, aby przelewać wielkimi falami w duszach dary mojej Miłości, skarby mojej Łaski . Niszcząc wszelkie przeszkody, pragnę, aby boski ogień rozpalił je na zawsze: daj mi swoje grzechy, abym mógł je wymazać”.**

(<http://site-catholique.fr/Priere-de-St-Jerome-pour-Noel>)

***“Daj mi swoje grzechy,
abym mógł je wymazać”.***

Po tej dygresji o Św. Hieronimie, wróćmy do Małgorzaty. Jezus mówi jej, że może przekształcić jej ubóstwo w bogactwo i że Jego radością jest dawanie.

Co chce tutaj dać? Swoje Miłosierdzie! 22 czerwca 1979 r. w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego powie, że **jest bogaty, zbyt bogaty, bo**

dusze nie umieją czerpać z Jego bogactw. Czytam, co powiedział do Małgorzaty:

Chcę się oddać tobie, mimo słabości twojej duszy. Potrzebuję twojego biednego serca, aby ugasić Moje pragnienie miłości. Mam dla ciebie, dla was wszystkich skarby łask.

Jestem zbyt bogaty, bo nikt nie stara się pozbawić Mnie Moich bogactw, które mi ciążyą w miarę jak wzrasta Moja Miłość do dusz, które chcę zbawić. Schowałem się od samego początku świata w łonie Mojego Ojca, czekając na godzinę, kiedy miałem przyjść na ziemię. Ukryłem się i wcieliłem się w łono Mojej Matki Dziewiczej, czekając na dzień, w którym miałem się ukazać. Ludzie prości Mnie przyjęli, a inni Mnie odepchnęli, a jednak żywiłem dla jednych i drugich tę samą Miłość: Miłość poświęcenia na krzyżu. Miłość Miłosierna, wybacząca, nie ustająca w poszukiwaniach krnąbrnych, opornych, którzy przede Mną uciekają.

22grudnia1965 (ciąg dalszy)

Jezus: Ja jestem dla ciebie samą „słabością”. Nie pytaj dlaczego, nie rozumiałabyś tego. Korzystaj z czasu, jaki ci jest dany, aby ratować dusze przez twoją wierność i twoją miłość. Radość, którą Mi sprawiasz, niech dla ciebie i tych, których kochasz, stanie się błogosławieństwem.

Niezgłębiona tajemnica. Jak Wszechmogący może stać się tak słaby, aby wejść w dialog z duszą? Nie próbujmy rozwikłać tej tajemnicy. Sama musi zgodzić się nie rozumieć. Proszona jest tylko o **wierność i miłość** aby ratować dusze.

Ratować dusze! To także jest tajemnicą: jak można ratować dusze, pozostając w ukryciu przed oczami świata? Oto tajemnica, którą przeżywał Jezus w swoim wcieleniu: zbawia świat, akceptując bycie nieznanym, a nawet odrzuconym przez notabli swojego pokolenia.

Ratować dusze! Co za misja! nie chodzi tu o przychodzenie z pomocą ciała, jak to robią strażacy podczas pożaru czy trzęsienia ziemi. Ich praca jest godna podziwu i zasługuje na wielki szacunek, ponieważ często robią to z narażeniem własnego życia.

Ale tutaj jesteśmy na innym poziomie. Jest to nieśmiertelna część tych, do których jesteśmy wezwani, by wybawić ich od mocy demona. To jest walka, prawdziwa walka w niewidzialnym świecie. Musi być dokonana duchową bronią, ponieważ stawką jest duchowa część człowieka.

W Ewangelii Jezus prosi nas, abyśmy brali pod uwagę osobę ludzką w jej najszlachetniejszej części, czyli duszy.

"Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. (Mt 10,28-31)

***Jesteście ważniejsi
niż wiele wróbli.***

Ani jeden wróbel nie pada na ziemię bez woli naszego Ojca Niebieskiego. To pokazuje wagę, jaką Pan nadaje każdej żywej istocie, a zatem i istotom ludzkim, szczególnie w ich najszlachetniejszej części, ich duszy.

Najbardziej zdumiewającą rzeczą jest to, że jesteśmy wezwani, aby być aktorami w tym zbawieniu, jak powiedział do Małgorzaty: „*Wykorzystaj ten czas, który ci został dany, aby ratować i zbawić dusze przez twoją wierność i przez twoją miłość.*”

Wierność i miłość! to jest broń, którą mamy do dyspozycji. Nasza wierność modlitwie i miłości z jaką przeżywamy różne zadania.

Ratowanie dusz to piękna misja, która jest nam proponowana. Ale to także łaska, którą otrzymujemy. Jeśli dzisiaj jesteśmy w komunii z innymi, jeśli mamy łaskę życia w sercu Kościoła, czy nie powinniśmy sądzić, że jesteśmy to winni duszy, która służyłaby wiernością i miłością dla chrześcijanina (lub księdza) jakim jestem?

Na ten temat chciałbym ponownie przeczytać tę stronę Ostatnich Rozmów ze św. Teresą z Lisieux: „*Często, nie wiedząc o tym, łaski i światła, które otrzymujemy, należą do ukrytej duszy, ponieważ dobry Bóg chce, aby Święci przekazywali sobie nawzajem łaskę poprzez modlitwę, aby w Niebie mogli kochać się wielką miłością, miłością o wiele większą niż rodzina, nawet najbardziej idealna rodzina na ziemi. **Ileż to razy myślałam, że wszystkie otrzymane łaski mogę zawdzięczać modlitwie duszy, która prosiłaby Boga za mnie i którą poznam tylko w niebie.** Tak, bardzo mała iskra może zapalić wielkie światła w całym Kościele, tak jak doktorzy i męczennicy, którzy bez wątpienia będą daleko ponad nią w Niebie. (Ostatnie rozmowy 15 lipca)*

22 grudnia 1965 (ciąg dalszy)

***Jezus: Bądź złączona ze Mną przez żywą tęsknotę za Miłością.
Dawaj bez wyrachowania!***

Bądź złączona ze mną! Co to znaczy? W naszym skomputeryzowanym świecie moglibyśmy przywołać obraz komputera podłączonego do sieci internetowej.

Kiedy następuje przerwa w łączy, znajdujemy się w próżni, niezdolni do odczytania najdrobniejszych informacji, niezdolni do nawiązania relacji z nikim...

Bardziej biblijny byłby obraz winorośli i gałęzi:

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czysti dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać]. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. (J 15,1-6)

***Latorośl nie może
przynosić owoców sama z siebie!
jeśli nie trwa w winnym krzewie .***

Pan prosi nas, abyśmy pozostali w Niego wszczepieni. Wymaga to z naszej strony często ponawiany akt woli. Nie wystarczy odmówić poranną modlitwę, aby nawiązać kontakt i zapomnieć na resztę dnia, że jesteśmy gałązkami Winorośli, że jesteśmy żywymi członkami Mistycznego Ciała.

Istnieje realne ryzyko wyschnięcia pędów winorośli: *zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie.*

Z pewnością nie możemy – ciągle – myśleć o tej potrzebie wszczepienia w Winorośl. Dlatego Pan prosi nas o częste utrzymywanie kontaktu **w ciągu dnia.**

***Bądź złączona ze Mną
przez żywą tęsknotę za Miłością.***

Dawaj bez wyrachowania! Chodzi o płodność naszego życia, o nasz udział w zbawieniu dusz. Krótko mówiąc, są owoce, które nosimy. Małgorzata skarży się pewnego dnia, że wiele istnień ludzkich na na ziemi jest zmarnowanych: *Ileż to zmarnowanych ludzkich istnień, nie potrafiących ofiarować się ani kochać! Całe źródła żywej wody nie wystarczyłyby, by zmyć ze świata jego bród.* (30 września 1991)

Ta żywa tęsknota za miłością niekoniecznie wymaga przerywania pracy. Krótka modlitwa rzucona niepostrzeżenie: „Jezu kocham Cię” lub „Jezu ufam Tobie” lub nawet proste westchnienie, spojrzenie na święty obraz...

W ten sposób Ojcowie pustyni żyli krótkimi, ale często powtarzanymi modlitwami i w ten sposób pozostawali w kontakcie z Panem w trakcie swojej pracy. Modlitwa serca. Oddychanie duszy.

5 stycznia 1966.

Moje dzieci! Dzieci ludzkie, w których mam upodobanie, a ... które Mnie odrzucają. Nie należy naśladować strusia, który chowa głowę w piasek, aby niczego nie widzieć. Rzeczywistości trzeba spojrzeć w oczy i energicznie zapobiec złu, które stale wzrasta w Moim Kościele. Zanika zrozumienie dla tego, co Boskie. Przesadny modernizm burzy życie łaski w licznych duszach.

Dzieci! dzieci ludzkie... To początek zdania rzuconego jak bolesne westchnienie. Jezus mówi nam, że ma upodobanie w każdym z ludzi zamieszkujących naszą ziemię. Nie robi wyjątków... Jego miłość jest bezwarunkowa, ale żałuje, że wielu nie odpowiada... Gorzej: czuje się odrzucony!

Jeśli zostanie odrzucony, to dlatego, że został rozpoznany... 20 grudnia 1979 powie wyraźniej, że jest **wielką przeszkodą**:

Ja, Dziecię-Bóg, jestem wielką przeszkodą, którą chcieliby, aby zniknęła. Ale mam za zadanie wejść do każdej duszy, wydać walkę temu, czego ta biedna dusza pożąda.

Prosi nas, abyśmy nie tolerowali tego odrzucenia, nie praktykowali polityki strusia. Ma nadzieję, że chrześcijanie, do których się zwraca, nie doświadczą tego stanu, chowając głowy w piasek jak struś. Wiemy... ale nie chcemy widzieć.

Oczekuje, że spojrzymy rzeczywistości w twarz. Prosi nas o **energię**, by zaradzić temu złu, które przenika do Kościoła.

Jak to zrobić? W tym samym przesłaniu z 20 grudnia 1979 roku możemy się domyślać, czego oczekuje od małych dusz.

*Jeśli oni mieli w pogardzie rzeczy święte, jeśli obojętne dusze zmrożą Moje Serce, ciche i pokorne, Moje ramiona, Moje oczy, Moje Serce, zwróć się w stronę **Moich pocieszycieli**: do małych cichych i pokornego serca, na Mój obraz i podobieństwo, biednych, skromnych, dobrych i zapomną na jakiś czas tych, którzy przycupnęli gdzieś w ciemnym zakątku, aby zniemacka zabić Miłość, która nadchodzi!*

Moje ramiona, Moje oczy, Moje Serce, zwrócą się w stronę Moich pocieszycieli: do małych, cichych i pokornego serca

Tu znowu stoimy przed wielką tajemnicą: mamy moc być pocieszycielami Pana! Jak to możliwe? Oczywiście nie możemy tego osiągnąć poprzez napinanie mięśni. Nie śmiemy powiedzieć Jezusowi: „Możesz na mnie liczyć, jestem solidny, możesz na mnie polegać, abyś zapomniał o obojętnych, którzy mrożą Twoje serce! Bylibyśmy wtedy więźniami pychy i nie moglibyśmy być zaliczeni do pocieszycieli, których Pan oczekuje.

Dobrze wiemy, już na poziomie ludzkim, że trzeba wykazać się delikatnością i troską, aby odwiedzić cierpiącego człowieka. Nie pomożemy mu wygłaszając długiego przemówienia. Prosta obecność, cisza, uśmiech mogą przynieść pewną pociechę.

Nie zapominajmy, że **Wielkim Pocieszycielem jest Duch Święty**. Nie możemy być pocieszycielami Jezusa bez obecności Ducha Świętego. W Nim będziemy uzbrojeni w te dary, których oczekuje Jezus: małość, pokorę, łagodność. Nie możemy być pocieszycielami Jezusa bez obecności Ducha Świętego. W Nim będziemy uzbrojeni w te dary, których oczekuje Jezus: małość, pokorę, łagodność. To w Duchu Świętym odnajdziemy energię do walki ze złem, które przenika Kościół. To Duch obroni nas przed zawarciem paktu z modernizmem, który niszczy życie łaski w duszach.

6 stycznia 1966.

Jezus: *Jestem Królem królów, dlaczego muszę czekać na dobrą wolę ludzi? Nie mogę im odebrać uprawnień, które im dałem. Niektórzy nie mają już szacunku nawet dla Mojego Świętego Imienia! Ach! Moja córko, gdybyś ty tak jak Ja widziała głębiny dusz!*

Któż czyni pokutę? Każdy uważa, że jest bez grzechu i jest lepszy od drugiego. Mało kto się modli o postęp duchowy i opiekę przed złem.

Dając nam wolność, Jezus stał się słaby i bezradny wobec kaprysów ludzi. Znajduje się przed duszami, które nie szanują już nawet Jego Świętego Imienia. Często mówi, że nie może – nie chce – odebrać tego daru. Naprawdę dał nam tę wolność. I uczynił nas silniejszymi od Niego. To niezrozumiałe. !

Kiedy Jezus prosi nas o ofiarę, mamy moc powiedzieć mu „nie”, a on nie będzie nalegał! Ale co za konsekwencja: odmówimy udziału w zbawieniu dusz... i to głębia naszej duszy sprawia, że Jezus cierpi w swoim mistycznym ciele. Czy jesteśmy tymi, którzy uważają, że są bez grzechu, tymi, którzy uważają się za lepszych od innych? Czy umiemy modlić się o nasz duchowy postęp.? Czy umiemy się modlić, aby uchronić się od zła?

6 stycznia 1966 (ciąg dalszy).

Jezus: *To, co dla ludzkiej natury wydaje się trydne, z moją mocą jest łatwe.*

To ważne słowo do rozważenia. Kiedy czujemy, że krzyże są zbyt ciężkie, czyż to nie Jezus prosi nas, abyśmy byli Szymonem z Cyreny? Spróbujmy nie jęczeć. Spróbujmy nie płakać. Jezus jest z nami i niesie nasz mały ciężar na swoim zranionym ramieniu. Z Nim to, co jest ciężkie dla naszej ludzkiej natury, będzie lżejsze. Pomyślmy, że daje nam łaskę współuczestnictwa z Nim w zbawianiu dusz.

Jezus: *Bądź posłuszny natchnieniu chwili i nie martw się o nic. Zwróć uwagę na mój głos w ciszy swojego serca. Uwierz w Moją miłość do ciebie. Dzisiaj: Cisza. Posłuchaj mnie.*

To zalecenie jest wyraźnie skierowane do Małgorzaty w jej charyzmacie Orędzia. Jezus wie, że musi być uspokojona co do źródła tego, co pisze. Pewnego dnia, gdy przychodzą wątpliwości, uspokaja ją, utrzymując ją w poczuciu jej kruchości. Zobacz ten fragment dialogu z 22 maja 1966 r.:

22 maj 1966

Jezus: *Moje dziecko, to co myślisz o sobie, jest zupełnie nieważne. Duch przemawia w tobie i to jest pewność. Ty **nie jesteś zdolna do tak wzniosłych myśli, jakie ci podaję.***

6 stycznia 1966 (ciąg dalszy).

Małgorzata: *Panie, od wielu lat dzięki Twojej łasce przyswoiłam sobie Twoje prawo. A jednak moje życzenia nie zostały całkowicie wysłuchane. Twoja Miłość przyciąga mnie coraz bardziej i coraz bardziej jestem spragniona posiadania Ciebie. .*

Jezus: *Moje dziecko, dla wszystkich, którzy Mnie kochają, przestrzeżenie Mojego prawa jest rzeczą miłą i słodką. Ale nikt tu na ziemi nie może otrzymać całkowitego spełnienia swoich życzeń. Czyż róże nie mają także cierni?*

Mimo wielkiej zażyłości, która łączy ją z Jezusem, mówi, że jej pragnienia do końca się nie spełniły. Odpowiedź Jezusa przypomina jej, że wciąż jest na tej ziemi. Jej aspiracje nie mogą się spełnić, jak dopiero w Niebie. Różom, które otrzymuje podczas „odwiedzin” swojego Ukochanego, „towarzyszą ciernie, które są cierpieniami i niepokojami, które musi znosić.

Ojciec Marcel

**Aneks do wydania Polskiego,
napisany przez Legion Małych Dusz w Polsce.**

***AKTYWNOŚĆ LEGIONU MAŁYCH DUSZ
W POLSCE***

Jeśli Dobry i Miłosierny Bóg pozwoli to w 2023 r. planujemy:

**NOCNE CZUWANIE NA JASNEJ GÓRZE
TERMIN : Z PIĄTKU NA SOBOTĘ PO WIELKANOCY 14 KWIETNIA 2023 R.**

REKOLEKCJE W BANNEUX I CHEVREMONT W BELGII

TERMIN : 13 – 19 LIPCA 2023 R.

REKOLEKCJE W POLSCE :

**KAŻDY DZIEŃ ZACZYNAMY OD ADORACJI NAJŚW. SAKRAMENTU.
DRUGA CZĘŚĆ SPOTKANIA – W MIESZKANIU MAŁYCH DUSZ W ŁODZI
JEŚLI BĘDZIE WIĘCEJ CHĘTNYCH (PONAD 15 OSÓB)
BĘDZIEMY SZUKALI OŚRODKA REKOLEKCYJNEGO
Termin : 22 - 24 czerwca 2023 r.**

OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ SKUPIENIA MAŁYCH DUSZ:

25 czerwca - niedziela

Łódź, ul. św. Teresy 6 (Karmel), godz. 11:00 - 16:30

11³⁰ – Eucharystia; 13⁰⁰ – obiad

14⁰⁰ – konferencja, różaniec, adoracja Najśw. Sakramentu

16³⁰ – zakończenie

Aby uczestniczyć w tym dniu, jak i w rekolekcjach, nie trzeba należeć do Legionu, **mogą przyjść wszyscy.**

Po rozmowie z małymi duszami, **jak ożywić Legion – jak zachęcić nowe osoby do naszej wspólnoty**, doszliśmy do wniosku, że dobrze by było organizować spotkania w małych grupach w mieszkaniach, aby zapoznać z Orędziem Miłosiernej Miłości osoby, które nas nie znają,. Spotkania w parafii pozostałyby tak jak do tej pory – jeden raz w miesiącu, natomiast **spotkania w małych grupach** byłyby jeden lub dwa razy w miesiącu. Oczywiście trzeba być ostrożnym z zapraszaniem osób, których wogóle nie znamy do swojego mieszkania. W takim przypadku - może dobrze byłoby znaleźć miejsce ogólnodostępne – np. przy kościele lub na osiedlu?

W internecie na: **youtube możemy słuchać Orędzia w wersji audiobooka. Aby to zrobić należy wpisać na YouTube: Orędzie Miłosiernej Miłości.**

Również na YouTube są dwa kanały naszej wspólnoty :

Moc Miłości Miłosiernej w naszej słabości

Dom Miłości Miłosiernej

Prosimy o subskrypcje naszego kanału, o klikanie polubień filmu, o komentarze. Każda taka czynność zwiększa zasięg naszych filmów w internecie. Niech Słowo o Bożym Miłosierdziu dociera do jak największej liczby osób. Przekaż tę wiadomość dalej.

* * *

COMIESIĘCZNE DNI SKUPIENIA:

- 1 **Sanktuarium Miłosierdzia Bożego** w Łodzi, ul K. Baczyńskiego 156, pierwsza sobota miesiąca, godzina 13⁰⁰, prowadzi Asystent Kościelny Legionu Małych Dusz Archidiecezji Łódzkiej ks. Grzegorz Nowak.
- 2 **Parafia Św. Urszuli Ledóchowskiej** Łódź, ul. Obywatelska 60
Ostatnia środa miesiąca, po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰.
Opiekun ks. Andrzej Skawiński, odpowiedzialna Elżbieta Bonusiak.
- 3 **Parafia Zesłania Ducha Świętego**, Łódź ul. Piotrkowska 2, pierwsza sobota miesiąca po Mszy Św. o godz. 7⁰⁰ odpowiedzialna Izabella Szwertner.
- 4 **Parafia Św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny**,
Łódź ul. Ogrodowa 22, trzecie wtorki miesiąca: spotkanie po Mszy Św. o 18⁰⁰
Opiekun ks. Tomasz Zieliński, odpowiedzialna Ewa Łonicka.
- 5 **Parafia M. B. Jasnogórskiej**, Łódź ul. Gogola 12, trzeci czwartek miesiąc po Mszy Świętej o godz. 18.⁰⁰, odpowiedzialna Teresa Kaźmierczak.
- 6 **Parafia Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Zgierzu**,
ul. Parzęczewska 20 - drugi wtorek miesiąca, godz. 17⁰⁰,
przed wieczorną Mszą Świętą. Opiekun ks. Bogusław Milo,
odpowiedzialna Ewa Łonicka.
- 7 **Parafia Św. Katarzyny w Zgierzu**, Pl. Św. Jana Pawła II – trzeci wtorek miesiąca, po Mszy Św. o godz. 17³⁰; opiekun ks. Grzegorz Nowak;
odpowiedzialna Maria Stańczyk
- 8 **Parafia Św. Archaniołów Rafała i Michała w Aleksandrowie Łódzkim**
ul. Wojska Polskiego 3 – druga sobota miesiąca, godz. 14⁰⁰,
odpowiedzialna Izabela Szewczyk.
- 9 **Parafia Zesłania Ducha Świętego w Aleksandrowie Łódzkim**, ul. Piłsudskiego 1 – pierwsza sobota miesiąca,
po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰, odpowiedzialna Grażyna Pawlak.

- 10 **Parafia Podwyższenia Świętego Krzyża w Moszczenicy**,
ul. Cmentarna 6 – druga i czwarta środa miesiąca, po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰,
odpowiedzialna: Teresa Becherka
- 11 **Parafia Narodzenia N. M. P. w Komorowie**, ul. 3-go Maja 9,
druga środa miesiąca po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰
opiekun ks. Artur Kaczyński, odpowiedzialna Teresa Belka.
- 12 **Parafia Imienia N. M. P. w Warszawie**, ul. Bursztynowa 16,
pierwsza sobota miesiąca, po Mszy Świętej o godz. 7⁰⁰,
opiekun ks. Sylwester Bryska, odpowiedzialna Małgorzata Grochowska.

Asystent Kościelny Legionu Małych Dusz:

Ks. Grzegorz Nowak e-mail: nowakg7@gmail.com

strony internetowe: www.maledusze.com.pl

<https://sites.google.com/site/malychduszchevremont>

w języku francuskim : <https://sites.google.com/site/petitesameschevremont>

fanpage: <https://www.facebook.com/legionmalych...> grupa prywatna (wymiana
opinii, dyskusje na bieżące ważne kwestie):

<https://www.facebook.com/groups/91827...>

Uwaga dla osób otrzymujących kwartalnik przez pocztę w wersji drukowanej,
(wersja elektroniczna jest bezpłatna - w tym przypadku prosimy o ofiarę na
pokrycie kosztów tłumaczenia i na działalność naszej wspólnoty): wpłatę za
Orędzia i za kwartalniki prosimy dokonywać na konto naszego stowarzyszenia. Za
kwartalnik prosimy wpłacać raz w roku – w styczniu za cały ubiegły rok. Jeśli
uczestniczymy w spotkaniach wspólnoty w parafii – pieniądze za kwartalnik
przekazujemy animatorowi grupy.

DANE DO PRZELEWU BANKOWEGO W POLSCE:

Stowarzyszenie Legion Małych Dusz:

Bank Millennium S.A.

Waluta PLN: 22 1160 2202 0000 0001 7874 4151

Waluta Euro: PL 59 1160 2202 0000 0001 7874 4261

Waluta USD: PL 47 1160 2202 0000 0003 9300 4285

SWIFT: BIGBPLPW

KRS: 0000375858

Tytuł przelewu: darowizna na cele statutowe.

Orędzie tom III

11 MARCA 1985

M Jezu, otwieram Ci szeroko moje biedne serce przepelnione nędzą, byś uczynił z niego małe serce przepelnione miłością... Do wszystkich. O czym chcesz, bym rozważała dziś z Tobą?

J **Ależ Moja córko, na nasz wspólny temat: Miłość!**

M Lecz jest przecież tyle do powiedzenia na inne tematy, które sprawiają ból!

J Nasz jest najważniejszy, ponieważ jest rozwiązaniem aktualnych problemów, które wstrząsają światem.

M Chciałabym z mocą zaprotestować przeciwko herezjom, które zagrażają Chrześcijaństwu, które dokonują gwałtu na duszach Twych dzieci.

J Czy to jest twoja misja? Powiedz!

M Nie, Panie!

J Pozostań, więc na swoim miejscu, **Miłość odpowiada na wszystko**. A Sprawiedliwość podąża swoją drogą innymi ścieżkami niż twoja... Moje małe serce Miłości, bądź światłem pośród ciemności.

Im bardziej będę w nim, tym bardziej będziesz Moim odbiciem. Ile okrętów na wzburzonym morzu zostało uratowanych, dzięki latarni, która prowadziła je do portu!

Jeśli mgła będzie zbyt gęsta, one niechybnie zgubią się. Czuwaj, by latarnia świeciła z całą swą mocą, wystawiając ją na słońce boskiej Miłości, gdyż powiadam ci: to rozproszenie umysłu, nadmiar aktywności, niezwalczony „ja”, brak pokory, pycha – one tworzą mgłę, mniej lub bardziej gęstą, która zakrywa światło.

21 PAŹDZERNIKA 1985

M Modlitwa wielokrotnie przerywana... Jestem wytrwała.

J Miej nabożeństwo do Mojej Przenajświętszej Matki. Złożyłem w Jej ręce tyle łask dla ciebie.

M Jezu, proszę Cię o wiele miłości.

J A Ja proszę, żebyś zechciała ją przyjąć; im więcej pamiętasz o Mnie, tym więcej ratujesz, gdyż jesteś Moim narzędziem docierania do dusz i poruszania ich. Nigdy nie zobaczysz dna Mejej hojności dla ciebie, dla wszystkich. Łagodna powaga zamieszkuje w tobie, opuszcza cię wszelka przesada... Składam w tobie siłę Mego przyciągania tak, aby ci, których spotkasz, rozpoznali Mnie w tobie!

Od chwili Mego wstąpienia do Ojca, Moja Miłość do wszystkich stała się bardziej wymagająca; ona pustoszy Moje Boskie Serce... **Wypełniam twoje milczenie Moją Świętą obecnością. Gdy do nich mówisz (do dusz), Ja uwalniam cię z natury ludzkiej, by przyodziać w boską...** Mały siewco Miłości, działaj... Jesteś ciszą, którą posługuje się twój Bóg. Wszystko i nic ściśle zjednoczone!

M Mój Boże, boli mnie! O, jakże cierpię!...

W nocy wymioty i bóle bez wytchnienia.



O Jezu! Obym mogła powiedzieć wszystkim *małym duszom* jak niewysłowiona jest twoja łaskawość... (...)
Tak, wiem o tym i błagam cię, żebyś to zrobił, błagam cię, żebyś spuścił swoje boskie spojrzenie na **wielką liczbę małych dusz**..... Błagam cię, abyś wybrał **legion małych ofiar godnych Twojej MIŁOŚCI!**...

Zupełnie mała s. **Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza**,
Zakonnica, karmelitanka niegodna
Dzieje Duszy, Poznań 2005, s. 274; rękopis M 5v

Koszty faktury z drukarni rosną!
Od 2023 r. koszt rocznej subskrypcji będzie wyglądał następująco :
Belgia: 18 € ; Inne kraje europejskie: 29 € ; Reszta świata: 33 €

Prenumerata kwartalnika Stella w Belgii 4 numery na rok 2023

Subskrypcja Stelli wydrukowanej na papierze
Belgia: 18 €. Inne kraje europejskie: 29 € Reszta świata: 33 €

Przelew międzynarodowy na konto

IBAN: BE74 3400 1204 4307

- Albo pisząc do Sekretariatu Centrum Legion Małych Dusz

- rue de Chèvremont, 994051 – Chaudfontaine – Belgia

petiteames@proximus.be

- Albo kontaktując się z odpowiedzialnym w diecezji lub kraju.

Subskrypcja w formie cyfrowej przez e-mail

wyślij swój adres e-mail na adres vox.chevremont@gmail.com

W tej formie nie ma kosztów druku i wysyłki. Ale wszyscy rozumieją, że darowizna byłaby mile widziana, ponieważ działalność Centrum nie ma stałych dochodów poza tymi biuletynami.

IBAN: BE74 3400 1204 4307

Określ, w jakim języku chcesz otrzymywać STELLĘ.

Obecnie dostępne: niemiecki - angielski - hiszpański - francuski

włoski - holenderski - polski - portugalski - wietnamski.

=====

STELLA CHÈVREMONT - BIULETYN KWARTALNY – 6 rok

nr 10,11,12 październik-listopad-grudzień– 2022

Depot Post: FLÉRON 4620

Edycja. ew. O. Marcel Blanchet, Centrum Legionu Dusz Małych

Rue de Chèvremont, 99 - 4051 CHAUDFONTAINE - Belgia

Taki. : 00 32 43 65 44 72 - e-mail: petiteames@proximus.be

<https://sites.google.com/site/petitesameschevremont>